

ANNA MARKIEWICZ

GRAND TOUR ALEKSANDRA JANA I JANA STANISŁAWA JABŁONOWSKICH Z LAT OSIEMDZIESIĄTYCH XVII WIEKU

Nieznane, a bez wątpienia zasługujące na uwagę, są studia i podróże po Europie, jakie w latach osiemdziesiątych XVII wieku odbyli Aleksander Jan i Jan Stanisław Jabłonowscy. W czasie wielkiej podróży, typowej *grand tour*¹, oprócz Francji, Włoch i Hiszpanii bracia odwiedzili także i Anglię. Warto zwrócić uwagę szczególnie na ten aspekt podróży edukacyjnej², o ile pisano dotychczas obszernie o wędrówkach młodzieńców pochodzących z Rzeczypospolitej do Francji czy Włoch, co łączyło się z edycją dzienników i diariuszy podróży, mało zajmowano się mieszkańcami ziem Rzeczypospolitej polsko-litewskiej, którzy w trakcie *grand tour* dotarli nad Tamizę.

To, że w czasie siedemnastowiecznej *grand tour* młodzież z Rzeczypospolitej docierała nawet do dalekiej Anglii, doskonale obrazuje fraszka Wacława Potockiego. Poeta, określając zarazem trafnie cel takiej podróży, pisał:

¹ Samo określenie podróży utworzył w drugiej połowie XVII w. Anglik Richard Lassels, zob. A. Mączak, *Odkrywanie Europy. Podróże w czasach renesansu i baroku*, Gdańsk 1998, s. 7; R. Lassels, *The Voyage of Italy, or a Compleat Journey through Italy. In Two Parts. With Characters of the People and the Description of the Chief Towns, Churches, Monasterys, Tombs, Librarys, Palaces, Villas, Gardens, Pictures, Statues, Antiquities, [...]*, Paris 1670.

² O podróżach edukacyjnych pisali m.in.: D. Żołądź-Strzelczyk, *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996; D. Żołądź, *Podróże edukacyjne Polaków w XVI i XVII wieku* [w:] *Z prac poznańskich historyków wychowania*, red. J. Hellwig, W. Jamrozek, D. Żołądź, Poznań 1994, s. 29–63; Z. Pietrzyk, *W kręgu Strasburga: z peregrynacji młodzieży z Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w latach 1538–1621*, Kraków 1997; J. Freylichówna, *Ideal wychowawczy szlachty polskiej w XVI i początku XVII wieku*, Warszawa 1938, s. 85–137, W. Czaplinski, J. Długosz, *Podróż młodego magnata do szkół*, Warszawa 1969, s. 26–32; D. Żołądź, *Ideale edukacyjne doby staropolskiej*, Poznań 1990; H. Barycz, *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław 1969; M. Pawlak, *Kilka uwag o opiekunach polskich peregrynantów w XVI i XVII wieku* [w:] *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem*, Toruń 1993, s. 113–121; M. Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995; A. Mączak, *Peregrynacje – wojaże – turystyka*, Warszawa 1984; M. Bratuń, „Ten wykwinny, wykształcony Europejczyk”. *Zagraniczne studia i podróże edukacyjne Michała Jerzego Wandalina Mniszcha w latach 1762–1768*, Opole 2002. O podróżach zagranicznych osób tworzących elitę władzy za panowania Augusta II: A.L. Sowa, *Świat ministrów Augusta II. Wartości i poglądy funkcjonujące w kręgu ministrów Rzeczypospolitej w latach 1702–1728*, Kraków 1995, s. 56–61.

Szlachcic jeden o swoim powiadał mi synu,
 że do Paryża czy go pośle do Londynu
 więc że już był u dworu, do wojska by rzekę
 bo wyrósł, żeby nosić do szkoły miał tekę
 Nie dla nauk, odpowie, lecz, żeby się krajom,
 Ludziom obcym przypatrzył i ich obyczajom³.

Aleksander Jan⁴ (ok. 1670–1723), późniejszy chorąży wielki koronny, oraz Jan Stanisław⁵ (1669–1731), przyszły wojewoda ruski, byli synami Stanisława Jana Jabłonowskiego⁶ herbu Prus, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego i Marii Anny z Kazanowskich. Ich ojciec także odbył studia zagraniczne, wiadomo, że urodzony w 1634 roku Stanisław Jabłonowski od roku 1648 studiował na Uniwersytecie Praskim, gdzie uczył się matematyki, rysunku, architektury i astronomii. W 1650 roku przyszły hetman i dowódca spod Wiednia udał się przez Niemcy do Paryża, gdzie studiował przede wszystkim sztukę wojсковą, fortyfikację i inżynierię⁷. Pobyt w Paryżu pamiętał zapewne długo, zafascynowała go wtedy Francja, tamtejsza kultura, obyczaje i sam kraj. Być może wspomnienia z Paryża wpłynęły także na jego późniejsze związanie się ze stronnictwem profrancuskim, kierowanym przez Ludwikę Marię. Planując edukację swoich synów, zdecydował się również posłać ich do Paryża. Studia w stolicy Francji miały stać się etapem ich wielkiej peregrynacji po Europie.

Aleksander i Jan uczyli się najpierw w szkołach jezuickich we Lwowie i Pradze, wynikało to zapewne z powiązań ich ojca; hetman, znany z dewocji, związany był z zakonem dominikanów, bernardynów oraz właśnie jezuitów, którym ufundował większą część lwowskiego kolegium. Ostatnim etapem edukacji jego synów, a zarazem przygotowaniem do przyszłej działalności publicznej miała stać się peregrynacja po Europie, którą bracia odbyli w latach osiemdziesiątych XVII wieku.

29 listopada 1684 roku Aleksander Jan i Jan Stanisław Jabłonowscy przybyli szczęśliwie do Paryża. Data ta otwiera zarazem *Diarium mansionis Parisiis et diarium itineris in Angliam conscriptum ab me Alexandro in Jablonow Jablonowski*, ciekawe źródło dotyczące peregrynacji polskiej szlachty w drugiej połowie XVII wieku⁸.

³ W. Potocki, *Ogród frazdek*, wyd. A. Brückner, t. I, Lwów 1907, s. 530.

⁴ J. Gierowski, *Aleksander Jan Jabłonowski*, *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 10, s. 213; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. IV, Lipsk 1839, s. 419.

⁵ J. Gierowski, *Jan Stanisław Jabłonowski*, PSB, t. 10, s. 221–223; K. Niesiecki, *Herbarz...*, s. 418–419. Jan Stanisław Jabłonowski pozostawił pamiętniki, dotyczą one jednak znacznie późniejszego okresu: J.S. Jabłonowski, *Dziennik*, wyd. W. Chomętowski, cz. I (1694–1695), Warszawa 1865; Idem, *Pamiętnik*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1862.

⁶ T. Nowak, *Stanisław Jan Jabłonowski*, PSB, t. 10, s. 232–239; K. Niesiecki, *Herbarz...*, s. 417–418.

⁷ M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634–1702). Polityk i dowódca*, cz. I/II, Siedlce 1997, s. 36–40; Idem, *Stanisław Jabłonowski, kasztelan krakowski, hetman wielki koronny*, Warszawa 2000, s. 8–10; P. Jonsac, *Życie Stanisława Jabłonowskiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego*, t. I, Poznań 1868, s. 8.

⁸ Biblioteka XX. Czartoryskich (dalej: B. Czart.) rkps 1152 II, *Diarium mansionis Parisiis et diarium itineris in Angliam conscriptum ab me Alexandro in Jablonow Jablonowski a 29 Novembris 1684 usque ad 168-*. Znajdujący się na drugiej stronie tytuł przypisuje autorstwo diariusza młodszemu z braci, Aleksandrowi Janowi Jabłonowskiemu. Diariusz zapisany jest pismem dwóch rąk, I – s. 2–268; 519–520, II – 269–518. Józef Gierowski, opracowując biografie Jabłonowskich w PSB, podał tylko informację o ich studiach w Paryżu, w zamieszczonej tam bibliografii nie odnotował rękopisu diariusza. W literaturze brak szerszych informacji o studiach Jabłonowskich, jedynie M. Wagner, na marginesie działalności agenta hetmana,

Dziennik podróży Jabłonowskich, którego rękopis znajduje się w Bibliotece XX. Czartoryskich w Krakowie, to bardzo dokładna relacja z przebiegu studiów, pobytu w Paryżu, licznych wycieczek, w tym i zwiedzania Anglii, podróży po Hiszpanii i do Włoch, słowem, całego *grand tour*. Dziennik pisany jest po łacinie, dosyć starannie, na pewno miał być rodzajem pamiętki z podróży, być może też – jako rodzaj sprawozdania ze studiów i podróży – miał być po powrocie do kraju przedstawiony ojcu – jako dowód pilności i pracowitości braci. Do tego dochodziły częste listy do domu. W diariuszu wielokrotnie pojawiają się wzmianki o wysłaniu listów do ojca lub otrzymaniu poczty. Bracia korespondowali także z matką. Pojawiają się ponadto wzmianki o listach siostry.

Wiadomo, że diariusz spisywany był na bieżąco. Świadczy o tym m.in. notatka z 30 sierpnia 1685 roku, sporządzona w czasie wycieczki do Anglii: *Nullo exivimus omnium enim harum rerum, qua vidimus in Vinsdorff, Oxonii et Hantencourt vidimus diarium conscriptimus*⁹. W kilku miejscach pojawiają się puste miejsca, luki pozostawione zwłaszcza na późniejsze dopisanie nazwy mniejszej miejscowości, zwykle miejsca noclegu lub posiłku.

Musiała istnieć także późniejsza kopia tego diariusza. Prawdopodobnie był to już tekst przeredagowany i przetłumaczony – świadczy o tym anonimowy artykuł z połowy XIX wieku, w którym pojawia się interesująca informacja:

„[...] wynaleziony został ciekawy rękopis, wybornie zachowany, p.n.: *Peregrynacja do cudzych krajów Jaśnie Wielmożnych Ich Mościów Jana y Aleksandra Jabłonowskich, wojewodzciców ziem ruskich*. Jest to kopia starannie przepisana ręką Jana Michała Kossowicza miecznika czernichowskiego, a przewodnika i mentora młodych wojewodzciców. Rękopis samego opisu podróży zapisywanego z dnia niemal na dzień poprzedza ciekawa wielce starego wojewody instrukcja. Zaczyna się opis peregrynacji od dnia 12 X 1682, a kończy na roku 1688 w dniu 24 stycznia”¹⁰.

Niestety, nie wiadomo, gdzie znajdowała się ta kopia ani jakie były jej dalsze losy, gdyż mimo zapowiedzi nie ukazał się kolejny opis rękopisu. Ostatnia wzmianka pochodzi z lat osiemdziesiątych XIX wieku, kiedy to K. Jarochoowski na marginesie artykułu poświęconego Janowi Stanisławowi Jabłonowskiemu wspominał o zaginionym ciekawym diariuszu jego młodzieńczej podróży¹¹.

Przechowywany w Bibliotece Czartoryskich diariusz obejmuje okres niemalże trzech lat. Rozpoczyna się datą 29 listopada 1684, a urywa nagle 26 września 1687 roku; ostatni wpis dokonany w Paryżu to zwykła wzmianka dotycząca wysłania do domu listów.

Kamińskiego, wspominał, że odwiedził on w Paryżu jego synów (M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634–1702). Polityk i dowódca*, cz. I/II, s. 226–227). Brak również opracowań dotyczących podróży Jabłonowskich do Anglii.

⁹ B. Czart. 1152 II, s. 125–126.

¹⁰ „Dziennik Warszawski”, nr 95: 1853, R. III, s. 1–2.

¹¹ Pisząc o edukacji przyszłego wojewody ruskiego K. Jarochoowski dodał: „Ślad tego ustępu życia jego przechował się w ciekawym, dzisiaj nie wiadomo nam gdzie znajdującym się dokumencie. W Warszawie roku 1851 spotkaliśmy się z zajmującym rękopismem, który się znajdował naówczas w ręku zgasłego przedwcześnie, młodego, uzdolnionego prawnika, Augusta Gołębowskiego. Rękopism tenże, obszerny, oprawny in folio, pochodzący widocznie z ostatnich lat XVII wieku, pod względem kaligraficznym nader ozdobny, obejmował dyariusz podróży obu braci Jabłonowskich, Jana i Aleksandra, oraz ich towarzysza [Stanisława Rzewuskiego] po Niemczech, Włoszech, Francji, Belgii, Hollandyi a nareszcie i Anglii”. K. Jarochoowski, *Jan Stanisław Jabłonowski wojewoda ruski i jego zatarg z królem Augustem II* [w:] I d e m, *Opowiadania i studia historyczne*, Warszawa 1887, s. 53–54.

Można spróbować jednak ustalić ramy czasowe całej podróży. Wydaje się prawdopodobne, że bracia rozpoczęli wielką podróż z końcem 1682 roku, być może właśnie w październiku, opuszczając ziemie Rzeczypospolitej i wyjeżdżając do Pragi. Towarzystwem ich podróży był syn Michała Floriana Rzewuskiego, Stanisław Mateusz (1662–1728)¹², późniejszy hetman wielki koronny i wojewoda bełzki, który także kształcił się początkowo w lwowskim kolegium jezuitów. Dopełnieniem jego edukacji stała się podróż po Europie, w którą wyruszył wraz z braćmi Jabłonowskimi¹³. Sam hetman napisał dla przyjaciela swych synów instrukcję: „Informacya JM Panu Stanisławowi Rzewuskiemu starościcowi chełmskiemu, jadącemu do cudzych krajów, od JM Pana Jabłonowskiego, hetmana wielkiego koronnego”¹⁴. Datowana na 1 września 1682 roku, pozwala na przybliżenie także i szczegółów podróży Aleksandra oraz Jana. W Pradze przyjaciele prawdopodobnie się rozstali, hetman zalecał Rzewuskiemu, aby „nic nie bawiąc w Pradze, żeby za dobrych dróg, póki sloty jesienne nie nastąpią, zjechać do Paryża”¹⁵. Tam miał zacząć pobierać roczne nauki w akademii Bernardego, a następnie „rok wysłużywszy u muszkietierów króla Jmci, trzeci rok peregrynacyi obrócić tak: jechać z Paryża do Rzymu, z Rzymu do Loretu, do Florencyi, do Wenecyi, całe się tam nie bawić i do Wiednia, żeby w Wiedniu przynajmniej ze trzy miesiące albo ze dwa zabawić, a potem powrócić do Polski”¹⁶. Synowie hetmana pozostali dłużej w Pradze, gdzie podjęli naukę w tamtejszym kolegium jezuitów. Nie zapominając jednak później o swoich wychowawcach, podczas pobytu w Paryżu korespondowali z praskimi jezuitami¹⁷.

Zaraz po przybyciu do Paryża¹⁸, na początku grudnia 1684 roku, bracia udali się do kolegium jezuitów, ojciec zażyczył sobie bowiem, aby właśnie tam kontynuowali studia¹⁹. Po rozmowach z ojcem prowincjałem i rektorem Jabłonowscy stali się studentami słynnego jezuickiego College de Clermont, który od 1682 roku nosił nazwę College Louis-le-Grand²⁰.

¹² A. Link-Lenczowski, *Stanisław Mateusz Rzewuski*, PSB, t. 34, s. 152–159.

¹³ O przyjaźni ze Stanisławem Rzewuskim Jan Stanisław Jabłonowski mówił na jego pogrzebie: „Ja zaś o sobie mówić z Hekuba mogę: Cunctis ille flebilis occidit, nulli flebilior, quam mihi. Tu leży moy od lat czterdziestu kilku w Szkołach Jezuickich y we Lwowie; y w Pradze kondycypuł, w cudzych kraiach komperegrynant, w obozach, seymikach, królewskich dworach nie odstępny y naywierniejszy kompan, na koniec moy Hetman do kazdey sprawy ustawicznie mnie wołaiący, dimidium animae meae, et pars sine sine doloris”. *Kondolencya Imieniem J.K.M.P.N.M: na pogrzebie J.W. Jmć Pana Rzewuskiego Woiewody Bełzkiego Hetmana Wielkiego Koronnego przez J.W. Jmć Pana Jabłonowskiego Woiewodę Ruskiego* [w:] J. Ostrowski-Daneykiewicz, *Swada kondolencyina albo miscellanea mów pogrzebowych* [Lublin 1745], s. 19.

¹⁴ *Informacya JM Panu Stanisławowi Rzewuskiemu starościcowi chełmskiemu, jadącemu do cudzych krajów, od JM Pana Jabłonowskiego, hetmana wielkiego koronnego*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1864, t. IX, nr 232, s. 91.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Np. wzmianka z 22 czerwca 1685 r., B. Czart. 1152 II, s. 73.

¹⁸ Zachowało się kilka listów Jana Stanisława Jabłonowskiego, pisanych w 1685 roku z Paryża, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AGAD AR), dz. V, 5705.

¹⁹ [11 XII] *Mane secundum voluntatem Excelentissimi Domini Parentis ex civitate ad Collegium Claromontanum ad Philosophiam descendam intravimus, prandium ibi comedimus*. B. Czart. 1152 II, s. 6.

²⁰ [12 XII] *Mane salutato Patre Provinciali et Rectore pridie adhuc hodie vero mane Patre Professore, cum illo scholam intravimus, primamque lectionem philosophiae scripsimus*. B. Czart. 1152 II, s. 6. O kolegium pisze m.in. G. Dupont-Ferrier, *Les écoles, lycées, collèges, bibliothèques. L'enseignement public à Paris*, Paris 1913, s. 87–107. Edukację w siedemnastowiecznej Francji i rolę

W dzienniku bracia notowali wszystkie codzienne wydarzenia, spotkania, wizyty, przebieg nauki. Znalazły się tam również opisy zabytków Paryża i spotkań z ówczesnymi osobistościami. Nad Sekwaną synowie hetmana cieszyli się pomocą oraz życzliwością, jaką okazywał im biskup Beauvais, Toussaint de Forbin-Janson; jego osoba wielokrotnie pojawia się w notatkach prowadzonych przez braci. W 1674 roku, jeszcze jako biskup Marsylii, Forbin-Janson odwiedził Rzeczpospolitą, by jako specjalny wysłannik Ludwika XIV wziąć udział w polskiej elekcji²¹. Musiał poznać wtedy Stanisława Jabłonowskiego. Wyprawiając swoich podopiecznych do Francji, hetman pamiętał o znanym mu francuskim ambasadorze. W instrukcji skierowanej do S. Rzewuskiego pisał:

„Ja zaś wmp. życzę, skoro przyjedziesz do Paryża, abyś oddał list mój jm księdzu biskupowi de Bernuais, i jeśli go wmp. nie zastaniesz w Paryżu, to się pytać, gdzie jest, bo on albo przy dworze króla francuzkiego jmcj będzie, albo w biskupstwie swoim, które tylko dwadzieścia mil francuzkich distat od Paryża, jakoby naszych polskich sześć. To do niego trzeba jechać z listem moim, pokłonić mu się ode mnie i prosić żeby wmp. rekomendował do akademii p. Bernardego”²².

Podczas pobytu nad Sekwaną nie mogło zabraknąć wizyt na francuskim dworze. W maju 1685 roku biskup Beauvais zadbał o przedstawienie Aleksandra Jana i Jana Stanisława Jabłonowskich Ludwikowi XIV²³. Późniejsze wizyty w Wersalu przynosiły kolejne spotkania synów hetmana z Królem Słońce: *Ivimus deinde ad hortum palatii, ubi Regem deambulantem invenimus, qui nobiscum collocutus est sat longo tempore*²⁴.

W sierpniu 1685 roku, na polecenie ojca, bracia Jabłonowscy opuścili Paryż i przez Beaumont, Beauvais, Abbeville, Montreuil, Boulogne-sur-mer i Calais podążyli do Anglii. W diariuszu zapisali:

*9 Augusti. Mane sacrum communionem absolutam et confessionem et valedicto omnibus amicis nostros in collegio, recepto ad hunc praeteritam postam mandato ab Excelentissimo Domino Parentes, ut eamur in Angliam, prandio comesto Parisiis, ordinatio curra (cum duobus Gallis nobilibus condiscipulis nostris Latroychaye et Lathuilliere) exivimus*²⁵.

Sam wyjazd z Paryża poprzedziły pożegnania z licznie przebywającymi tam Polakami:

[...] *nos in civitatem exivimus ad vale dicendum omnibus amicis nostris, imprimis vale diximus Illustrissimo Domino Episcopo Bellovacensi, qui nobis plures literas dedit ad legatum Galliae in Angliam, Illustrissimis Principibus Radziwiłł, Illustrissimo Domino Capitaneo Leopoliensi,*

w niej szkół jezuickich omawia m.in. J. Dewald, *Aristocratis Experience and the Origins of Modern Culture. France 1570–1715*, Oxford 1993, s. 79–85.

²¹ Materiały związane z misją biskupa Marsylii, zob. *Archiwum Spraw Zagranicznych francuskie do dziejów Jana Trzeciego (lata od 1674–1677)*, *Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. III, wyd. K. Wąliszewski, Kraków 1879.

²² *Informacja JM Panu Stanisławowi Rzewuskiemu...*, s. 91.

²³ [24 V 1685] *Mane ivimus ad Dominum Episcopum Bellovacensem, qui nobiscum ad arcem ad nos praesentandos Regi Christianissimo vult, sed Rex adhuc dormiebat, nos in anticameris eramus [...] postquam vero Rex surrexit, aequae ornasse ibat ad orandum, interea nos Dominus Episcopus Bellovacensis Regi praesentavit*. B. Czart. 1152 II, s. 58.

²⁴ B. Czart. 1152 II, s. 505–506.

²⁵ *Ibidem*, s. 91.

*Domino Lanckoroński, Domino Wielopolski, Domino Jordan, Domino Zaleski, Domino Niebor-ski, Domino Lubieński, Domino Opacki aliisque Dominis Polonis*²⁶.

Bracia Jabłonowscy przebywali w Anglii między 18 sierpnia a 11 września 1685 roku. Pobyt na Wyspach opisali na prawie czterdziestu stronach diariusza²⁷. Znalazły się tam opisy Dover, Canterbury, Oxfordu i Londynu. To niewątpliwie jedna z ciekawszych i bardziej szczegółowych relacji tego typu.

Listy polecające otrzymane od biskupa Beauvais otwierały Jabłonowskiemu drogę do wielu miejsc na Wyspach, odwiedzili oni najpierw przebywających w Londynie wysłanników francuskich, marszałka Louisa de Crevant Humier oraz ambasadora Paula Barillon D'Armoncourt:

*Mane visitavit nos Dominus Beranger Praefectus domus Domini Mareschalli D'Humiers, Legati extraordinarii a Rege Galliae in Angliam ad quem litteras ab Excelentissimo Domino Episcopo Bellovacensi, visitamus deinde Dominum Mareschallum D'Humiers et litteras ab Excelentissimo Domino Episcopo de Bavais reddidimus, hoc idem fecimus Domino Barillon Ablegato Galliae in Angliae, audivimus in illorum capella sacrum*²⁸.

Synowie hetmana odwiedzili także nad Tamizą Laurence'a Hyde²⁹. Znał on hetmana Jabłonowskiego, gdyż w 1676 roku odwiedził Rzeczpospolitą jako ambasador nadzwyczajny Karola II, którego miał wtedy reprezentować podczas chrztu Teresy Kunegundy Sobieskiej³⁰. Aleksander Jan i Jan Stanisław Jabłonowscy zostali także przedstawieni Jakubowi II Stuartowi:

*Cum Rex rediret ex sacro Dominus Mareschallus Humiers Regi nos praesentavit et nomina Excelentissimi Domini Parentis dixit. Rex vero respondit nos se his magno cum gaudio videre, plurima deinde dixit Domini Mareschallo multa se audivisse de meritis Excelentissimi Domini Parentis ad Viennam, et aliam*³¹.

Warto zwrócić uwagę na sytuację polityczną, jaką zastali synowie hetmana na Wyspach. Ich pobyt w Anglii miał miejsce kilka miesięcy po wstąpieniu na tron Jakuba II i zaledwie kilka tygodni po bitwie pod Sedgemoor, która oznaczała stłumienie powstania kierowanego przez kandydata na tron angielski, naturalnego syna Karola II, księcia Monmoutha³². Wydarzenia te znalazły także swe odzwierciedlenie w diariuszu. Zwieżdżając Tower, Jabłonowscy zobaczyli zapasy broni odebrane niedawnym rebeliantom, widzieli także miejsce, na którym został stracony James Scott:

Vidimus aliquot centena sclopetorum, quae in domo Marchionis de Gray, qui fuit supremus Dux Exercitus Ducis de Monmouth capta fuerunt. [...]. Vidimus plurimas falces, quibus rustici in

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*, s. 98–136.

²⁸ *Ibidem*, s. 113–114.

²⁹ Materiały związane z pobytem wysłannika angielskiego, kopie jego listów i relacji z pobytu na ziemiach Rzeczpospolitej: Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Teki Londyńskie, 8189, t. 9, k 223–246. O misji L. Hyde'a pisał m.in. R. Przędzicki, *Diplomatie et Protocole à la Cour de Pologne*, t. II, Paris 1937, s. 390–406; *Ibidem*, *Diplomatic Ventures and Adventures. Some Experiences of British Envoys at the Court of Poland*, London 1953, s. 120–143. Mijsę omawia też E.A. Mierzwa, *Polska a Anglia w XVII wieku*, Toruń 2003, s. 434–446.

³⁰ *Hinc visitavimus Dominum Hayden Thesaurarium Regni Angliae, qui cum Excelentissimo Domino Parente filiam Serenissimi Regis Poloniae ad baptismum tenuit*. B. C z a r t . 1152 II, s. 118.

³¹ B. C z a r t . 1152 II, s. 115.

³² Zob. m.in. B. L i t t l e , *The Monmouth Episode*, London 1956.

*Anglia pro Duce Monmouth contra Regem pugem pugnant. [...] Hinc ducti sumus ad eum fatalem locum, in quo caput Duci de Monmouth (sic communiter omnibus rebellibus) miserem absecutum fuit, ideo misere quia carnifex quinques illum vulneravit, antequam decapiteret filli ad perpetuos damnati carceres*³³.

Wycieczka trwała prawie miesiąc. W drodze powrotnej nie obyło się bez przygody na morzu, na tyle poważnej, iż po powrocie do Paryża bracia udali się przed cudowny obraz, aby dziękować za uratowanie życia³⁴.

W połowie września bracia Jabłonowscy wrócili do Francji – z Calais drogą przez Dunkierkę, Foy, Lille, Arras, Roye, Gournay, Senlis udali się z powrotem do Paryża, gdzie stanęli 22 września. Kontynuowali tam studia, ogłosili nawet w Paryżu rozprawę matematyczną³⁵. Notatki prowadzone w diariuszu przynoszą dalsze informacje dotyczące codziennego życia braci, spotkań, odwiedzin oraz postępów w studiach. Aleksander Jabłonowski odnotowuje wydarzenia z życia kolegium jezuickiego i prowadzone tam dysputy. Pojawiają się przy tym nazwiska ich profesorów, sławnych jezuitów francuskich, przykładem może być J. de Jouveny lub spotkany w Bordeaux poeta – Leonard Frizon³⁶.

Po rocznym pobycie w Paryżu, w listopadzie 1686 roku, Jabłonowscy wyruszyli w dalszą podróż. Kontynuując *grand tour*, udali się jeszcze do Hiszpanii i Włoch. Zapisy z tych wojaży stanowią jak gdyby drugą część diariusza zatytułowaną *Itinerarium nostrum in Hispaniam caeterasque externas provincias*. W diariuszu synowie hetmana zapisali:

*Die 25 Novembris, quae sacra est sanctae Catharinae, obediens mandato Illustrissimi ac Excelentissimi Domini Parentis valedicto omnibus amicis nostris exivimus Parisiis in curra ordinario itari Hispaniam, pransimus in villa Sceau*³⁷.

Drogą wiodącą przez Etampes, Tournay, Ardenay, Orlean, Blois, Amboise, Mantellan, Châtellerauld, Poitiers, St. Maixent dotarli do La Rochelle, stamtąd przez Rochefort, Bordeaux, Bayonne udali się do Królestwa Nawarry. Czekala ich przeprawa przez Pireneje [8 I 1687]:

³³ B. Czart. 1152 II, s. 105–106.

³⁴ *Mane ad gratias agendum DEO Virginique Matri quod nos ex tanto in mari liberaverint periculo extra urbem pedites usque ad miraculosam BMV Imaginem ivimus, ubi confessi sumus et communicavimus, eamque confessionem obtulimus ut Deus fortunet in bello contra Turcas Illustrissimo Domino Parenti*. B. Czart. 1152 II, s. 145.

³⁵ Jan i Aleksander Jabłonowscy, *Theses mathematicae ex variis tractatibus propugnabuntur a Joanne et Aleksandro Jabłonowski Polonis, in regio Ludovici Magni Collegio Soc. Jesu Anno M. DCLXXXVI (1686)*, folio, s. 20. W wniecie na wstępie umieszczono portret ojca, Stanisława Jana Jabłonowskiego, rytu przez J. Mariette'a. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XVIII, Kraków 1901, s. 341.

³⁶ *In festo Nativitatis Domini N[ostri] J[esu] C[hristi] confessimus et communicavimus, post prandium visitavit nos admodum R.P. Frizon poeta eximus obtulit nobis aliquid ex ingeniosissimis suis operibus* [25 XII 1686], B. Czart. 1152 II, s. 284. Leonard Frizon dedykował później synom hetmana dokonany przez siebie przekład dzieła: *Magni Polemarchi expeditio bellica et imago triumphalis sive excellmi et invictimi Stanislai Joannis Jabłonowski Palatini Russiae Starostae Buscensis Svecensis, Janoviensis, Bialocerkiewiensis, Blonensis, Korsunensis, Bohuslaviensis, etc. Regni Poloniae supremi exercituum ducis res gestae ac virtutes heroicae, historica narratio et poaeticum encomium*, Burdigalae 1687. Zob. także P. Jonsac, *Życie Stanisława Jabłonowskiego...*, t. IV, Poznań 1868, XIV, s. 53–56.

³⁷ B. Czart. 1152 II, s. 269.

*Per montes incredibilis magnitudinis, et quia spectata sunt terribiles transivimus, nihil aliud praeter aequarum decurrentium strepitum audientes, nihil autem aspectu pulchrius est, et delectabilius, quam naturaliter aqua illa ex apice montis defluens, pransimus in oppido [...] 4 magnis distante miliaribus ab oppido ubi pernoctavimus pro nocte Pampelonam urbem capitalem Regni Navarrae advenimus, urbs inter summos montes situata*³⁸.

16 stycznia 1687 roku Jan Stanisław i Aleksander Jan Jabłonowscy dotarli wreszcie do Madrytu, gdzie spędzili około trzech tygodni. Wypełniło je zwiedzanie miasta, tamtejszych zabytków, wreszcie audiencja u króla Hiszpanii. Z początkiem lutego udali się w drogę powrotną, tym razem kierując się w stronę południa Francji, Langwedocji i Prowansji. Jabłonowscy odwiedzili w czasie podróży takie miejscowości, jak Tuluza, Montpellier, Carcassone, Beziers, Nîmes, Avignon, Marsylia, Tuluza, Frejus, Antibes, Nicea i Monako, następnie przez Pizę, Sienę i Viterbo udali się do Rzymu, gdzie dotarli 28 marca 1687 roku, w samą porę, by świętować tam Wielkanoc.

Dokładne zwiedzanie Rzymu urozmaiciła dodatkowo wycieczka do Neapolu i jego okolic *ad videndas antiquitates, quae sunt extra Neapolim*³⁹. Bracia zwiedzili także opactwo Monte Cassino. Z końcem maja synowie hetmana opuścili Rzym i przez Spoleto, Loreto, Anconę, Asyż, Perugię, Florencję, Bolonię, Modenę, Parmę, Mantuę, Ferrarę dotarli do Wenecji, gdzie przebywali między 26 czerwca a 6 lipca 1687 roku. Dalsza trasa ich podróży wiodła przez Padwę, Vincenzę, Weronę, Brescię do Mediolanu, stamtąd przez Turyn i terytoria księżąt Sabaudii zaczęli kierować się w stronę Paryża. Ostatnim etapem ich podróży był dłuższy, kilkudniowy pobyt w Lyonie, skąd przez Chalons, Macon, Ars, Moulins wyruszyli w kierunku stolicy Francji, do której dotarli wreszcie 13 sierpnia 1687 roku. Jabłonowscy zapisali w swoim diariuszu: *Per mare, per montes, per tot discrimine rerum, visam Hispaniam, lustratam Italia, et Gallia Parisios secundum mandatum Excelentissimi Domini Parentis rediimus*⁴⁰.

Koniec sierpnia i niemal cały wrzesień bracia Jabłonowscy spędzili w Paryżu. Dni te wypełniły zwykłe, codzienne zajęcia i wycieczki – w diariuszu znalazł się m.in. dłuższy opis opactwa St. Denis. Diariusz urywa się nagle na dacie 26 września 1687 roku, prozaiczną notatką *Literas ad Excelentissimum Dominum Parentem expediimus*⁴¹. Cytowany już anonimowy artykuł dotyczący kopii diariusza podaje jako jej datę końcową dzień 24 stycznia 1688 roku⁴². Wydaje się prawdopodobne, że z końcem 1687 roku bracia Jabłonowscy opuścili Paryż i wyruszyli w kierunku Rzeczypospolitej. W rodzinne strony dotrzeć mogli w styczniu 1688 roku.

Trzeba wreszcie wspomnieć o wychowawcy i opiekunie braci, mieczniku czernihowskim Michale Kossowiczu⁴³. W diariuszu brak, niestety, szerszych wzmianek

³⁸ *Ibidem*, s. 290.

³⁹ 7 IV 1687, *ibidem*, s. 367.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 503.

⁴¹ *Ibidem*, s. 520.

⁴² „Dziennik Warszawski”, nr 95: 1853, R. III, s. 1–2.

⁴³ Michała Kossowicza (Kosowicza) herbu Wieniawa, miecznika czernihowskiego, żonatego z Anną Obodeńską wymienia A. B o n i e c k i, *Herbarz polski*, t. XI, Warszawa 1907, s. 331. Zob. też. *Urzednicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV–XVIII wieku*, oprac. E. J a n a s, W. K ł a c z e w s k i, Kórnik 2002, nr 1260, s. 165. Był on właścicielem wsi Kalinice alias Bieleckie położonej w powiecie latyczowskim województwa podolskiego, w 1687 roku przelał swe dożywotnie prawo do tej wsi na Pawła i Teklę Wardyńskich, *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*, t. X, Lwów 1884, nr 6029a, s. 359–360. M. Kossowicz miał służyć w chorągwi pancernej, zob. M. W a g n e r, *Stanisław Jabłonowski kasztelan...*, s. 202–203.

o najbliższym otoczeniu braci. Jako zapewne zbyt oczywiste, towarzyszące im osoby pojawiają się na kartach diariusza jedynie mimo woli, na marginesie innych wydarzeń, tak jest w przypadku Gutowskiego⁴⁴, określanego jako *famulus noster* oraz opiekuna braci, Michała Kossowicza. Przykładem może być krótka notatka zapisana 7 grudnia 1686 roku podczas pobytu w La Rochelle, kiedy to opiekun braci odebrał listy od sługi, który rozchorował się jeszcze podczas pobytu w Blois:

[...] *ad venationem perreximus sed nihil capimus ob triste coelum, hac die nos visitavit Dominus Gubernator, literas quoque a Magnifico Gutowski recepit Magnificus Gladifer Czernihoviensis Dominus Michael Kosowicz Gubernator noster ex quibus de meliori sanitate illius rescivimus*⁴⁵.

Podróże stały się w XVI i XVII wieku dla Europejczyków i Polaków zjawiskiem powszechnym. Ten właśnie aspekt ówczesnych peregrynacji doskonale ilustruje diariusz podróży Jabłonowskich. Najróżniejsze mogły być cele i motywacje, które popychały mieszkańców Rzeczypospolitej do opuszczenia kraju i wyruszenia w drogę, niezaprzeczalny jest jednak fakt, iż Polacy docierali wszędzie, można ich było spotkać w najmniej prawdopodobnych miejscach, w każdym niemal zakątku Europy. Same źródła potwierdzają liczebność i skalę wyjazdów zagranicznych. Autorzy siedemnastowiecznych dzienników i diariuszy podróżnych niejednokrotnie wspominają o spotkaniu rodaków na trasie wojażu, w różnych miastach europejskich. Po przyjeździe do Wiednia czy Paryża zwykle rozpoczynano zwiedzanie miasta od grzecznościowych spotkań z przebywającymi już tam licznymi Polakami. Młodzi Radolińscy w listopadzie 1661 roku zaraz po przybyciu do Wiednia odnotowali w prowadzonym przez nich dzienniku podróży:

„Zastaliśmy tu IchMM. PP. Polaków Jmci X. Zebrzydowskiego, JMci Pana Zajączkowskiego, philosophiae także auditora, JMci Pana Oraczewskiego, JMci Pana Niewiarowskiego, JMci Pana Grabkowskiego, JMci Pana Grabię, JMci Pana Gniewosza, IchMM. PP. Pineciów. Trochę przed nami odjechał in patriam JMć Pan Sieniuta, JMć Pan Sieniawski, JMć Pan Lanckoroński Rezydent K.J.M.; JMć Pan Jordan w dalsze prowincje odjechał. Powracali potem ku domowi przez Wiedeń JMć Pan Lubomirski, JMć Pan Narzymyński, IchMM. PP. Lanckorońscy, IchMM. PP. Słowniewscy, JMć X. Smuszewski etc.”⁴⁶.

Znamienne wydaje się zwłaszcza to „etc”.

Diarium mansionis Parisiis et diarium itineris in Angliam conscriptum ab me Alexandro in Jablonow Jablonowski to szczególnie cenne pod tym względem źródło. Pojawia się w nim ogromna liczba nazwisk Polaków, których spotykali synowie het-

⁴⁴ Nie udało się go zidentyfikować, A. Boniecki wzmiankuje m.in. nieznanego z imienia Gutowskiego, cześnika latyczowskiego, zmarłego w 1697 roku. A. B o n i e c k i, *Herbarz polski*, t. VII, Warszawa 1905, s. 211. Wiadomo, że Gutowski był związany z rodziną Jabłonowskich także i po powrocie synów hetmana z podróży zagranicznej. Wzmiankowany jest on później w dzienniku Jana Stanisława Jabłonowskiego, np.: „Ze się jegomość rezolwował jechać na wesele królowny, dziś po rannym obiedzie odjechałem z p. Gutowskim i nietęskliwą drogę miałem”. *Ułamki dziennika Jana Stanisława Jabłonowskiego*, „Kronika Rodzinna” 1888, s. 647.

⁴⁵ B. C z a r t. 1152 II, s. 273–274.

⁴⁶ [R a d o l i ń s c y], *Pamiętnik podróży odbytej roku 1661–1663 po Austrii, Włoszech i Francji*, wyd. Z. C [e l i c h o w s k i], Toruń 1874, s. 15–16. Podobna obszerna lista nazwisk Polaków pojawia się również 25 lutego 1663 r. po przybyciu młodzieńców do Rzymu: „Zastaliśmy tu IchMM. PP. Polaków: Jmci X. Zebrzydowskiego, IchMM. PP. Tarłów wojewodzciców lubelskich, IchMM. PP. Pineciów, IchMci X. Łubińskiego, kanonika krakowskiego, Jmci X. Cesarego, Jmci X. Żórawskiego, Jmci Pana Różyckiego, Jmci X. Glasneckiego, Jmci Pana Kłosowskiego, Jmci Pana Osiusza”. I b i d e m, s. 40.

mana na szlakach swej podróży. Szczególnie relację z pobytu w Paryżu i Rzymie przeplatają imiona i nazwiska nieustannie napotykanych tam rodaków, choć nie było bynajmniej rzeczą dziwną spotkanie peregrynanta z Rzeczypospolitą w znacznie mniejszych miejscowościach leżących na obrzeżach Europy. Przykładowy, zwykły dzień pobytu Jabłonowskich w Rzymie wypełniały po brzegi spotkania:

*Prandium nobiscum manducavit R. Dominus Poradowski, post prandium visitavimus R. Dominum Hładowicki Canonicum Vilmensem, dum domum rediimus visitavit nos Illustrissimus Dominus Comes de Tarnow Tarnowski, hoc idem nobis fecit Procurator Generalis Carmelitarum, venit deinde Eminentissimus SRE Cardinalis Denhoff et nos secum ad deambulandum duxit, vesperi visitarunt nos PP. Bernardini Poloni*⁴⁷.

Wielokrotnie na kartach diariusza wspomniani są też pochodzący z Rzeczypospolitej zakonnicy⁴⁸, spotykani przez Jabłonowskich w całej Europie. Oprócz wspomnianych bernardynów, szczególnie często wspominani są dominikanie. Z polskimi zakonnikami bracia Jabłonowscy spotykali się m.in. w Madrycie⁴⁹ i Rzymie⁵⁰. Nic dziwnego, skoro 9 grudnia 1673 roku generał zakonu dominikanów, ojciec Jan Tomasz de Rocaberti pisał do marzącego o zagranicznych studiach polskiego brata, K. Osińskiego: „Wszystkie studia generalne tak są pełne Polaków, że nie wiem, gdzie mógłbym Cię umieścić?”⁵¹. Dziennik Jabłonowskich doskonale ilustruje powszechność i popularność podróży wśród mieszkańców Rzeczypospolitej.

Warto w tym miejscu wspomnieć o osobie innego młodzieńca, który pozostając pod opieką hetmana Stanisława Jabłonowskiego, podróżował wiele po Europie. Adam Mikołaj Sieniawski⁵² (1666–1726), syn Mikołaja Hieronima i Cecylii Marii z Radziwiłłów, początkową edukację odebrał we Lwowie, później rozpoczął studia w Krakowie. W połowie roku 1684, pozostając oficjalnie pod opieką hetmana, wyruszył w wielką podróż zagraniczną⁵³. Wiadomo, że w październiku 1684 roku był w Pradze, jesienią tego roku, prawdopodobnie przez Norymbergę i Strasburg⁵⁴, dotarł do Paryża. Jego osoba zajmuje sporo miejsca na kartach diariusza Jabłonowskich, dzięki czemu

⁴⁷ B. C z a r t . 1152 II, s. 420.

⁴⁸ Naturalnie szczególnie pobyt w Rzymie obfitował w liczne spotkania Jabłonowskich z zakonnikami, zarówno Polakami, jak i przedstawicielami innych narodowości. Np.: [23 V] *Prandium nobiscum manducavit A.R.P. Lissau, post prandium visitavit nos A.R.P. de la Cloche Gallus natione generalis Ordinis Praedicatorum S. Dominici, hoc idem nobis fuerunt PP. Bernardini Poloni*; [25 V] *Post prandium fuimus in conventu PP. Bernardinorum ubi A.R.P. generali ordinis PP. Bernardinorum valediximus, et etiam Patri cuidam Polono eius ordinis, hoc idem facere voluimus generali Carmelitarum, et Illustrissimo Domino Abbati Wielopolski, sed domi illos non invenimus*. B. C z a r t . 1152 II, s. 418–420.

⁴⁹ *Post prandium fuimus extra urbem in templo PP. Dominicanorum ubi est miraculosa BVM Imago, ibi visitavimus tres PP. Dominicanos Polonos*. B. C z a r t . 1152 II, s. 298.

⁵⁰ *Post prandium visitavimus Illustrissimo Dominus Comites Tarnowski deinde hoc idem fecimus A.R.P. Generali Dominicanorum, in eadem conventu PP. Dominicanorum visitavimus PP. Polonos eiusdem ordinis qui nobis monasterium monstrarunt arte magnificentum, amplum et superbum bibliothecam, quoque infinitis repletam libris spectavimus, vidimus quoque cubiculum ubi Sancta Catharina Senensis Romae manebat, illud cubiculum magnis sumptibus cardinalis alicuius Berberini translatum*. B. C z a r t . 1152 II, s. 403.

⁵¹ Cyt. za: R. Ś w i e t o c h o w s k i O P, A. C h r u s z c z e w s k i, *Polonia Dominicana apud extraneos: 1520–1800* [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222–1972*, pod red. J. K ł o c z o w s k i e g o, t. II, Warszawa 1975, s. 475.

⁵² A. K. L i n k - L e n c z o w s k i, *Adam Mikołaj Sieniawski*, PSB, t. 37, s. 105–115.

⁵³ Listy Stanisława Jabłonowskiego do Adama Sieniawskiego, B. C z a r t . 5839 III.

⁵⁴ B. C z a r t . 2520 IV, s. 61. A. Sieniawski do matki, Praga 29 października 1684. Sieniawski zapowiada wyjazd z Pragi do Paryża, po drodze ma zamiar odwiedzić „Noremberk i Strasburg”.

można częściowo zrekonstruować także i przebieg jego podróży. Pod datą 1 grudnia 1684 roku bracia Jabłonowscy odnotowali przyjazd starosty ruskiego⁵⁵ do stolicy Francji:

*Mane sacro audito apud Patres Augustianos domum rediimus. Post prandium visitaverunt nos Dominus Stephanus Potocki qui cum Illustrissimo Domino Capitano Leopoliensi Parisios heri advenerunt, Dominus Opacki, Dominus Lubinski, Dominus Woynarowski et Dominus Fox Gubernatores Illustrissimi Capitanei Leopoliensis*⁵⁶.

Notatki prowadzone przez braci Jabłonowskich podają także cenną wiadomość o podróży Adama Mikołaja Sieniawskiego do Anglii. Wyjechał on tam w kwietniu 1685 roku, aby wziąć udział w uroczystościach koronacyjnych Jakuba II⁵⁷, po kilkutygodniowym pobycie nad Tamizą wrócił do Paryża, co także zostało skrupulatnie odnotowane w dzienniku jego przyjaciół: 8 Junii. *Hac denique die advenit ex Anglia Illustrissimus Dominus Sieniawski Capitaneus Leopoliensis*⁵⁸.

Podobnie jest w przypadku podróży, które w ramach *grand tour* odbyli bracia: Jerzy Józef (1668–1689)⁵⁹ i Karol Stanisław (1669–1719)⁶⁰ Radziwiłłowie wraz z towarzyszącym im Michałem Raczyńskim⁶¹. Karol Stanisław i Jerzy Józef, synowie Michała Kazimierza Radziwiłła i Katarzyny z Sobieskich, naukę pobierali w kolegium jezuickim w Lublinie. Podobnie jak synowie hetmana Jabłonowskiego, w latach 1684–1687 wyruszyli w podróż po Europie, która miała stanowić typowe dopełnienie ich wykształcenia i przygotować do dalszej działalności politycznej w kraju. Trasa tej podróży obejmowała kraje Rzeszy Niemieckiej, Francję, Anglię, Niderlandy, Hiszpanię, Portugalię i Włochy. Na początku 1684 roku bracia przez Kraków, Wrocław i Frankfurt dotarli do Berlina, gdzie spotkali się z krewną, Ludwiką Karoliną. Następnie przez Drezno wyjechali do Pragi, gdzie na tamtejszym uniwersytecie słuchali wykładów z filozofii. Pod koniec roku dojechali do Paryża. Tu dotarło do nich zlecenie królewskie. Otóż Jan III Sobieski polecił im udanie się do Anglii w celu złożenia gratulacji Jakubowi II Stuartowi z okazji jego niedawnego wstąpienia na tron. Jak wynika z luźnych notatek, prowadzonych w czasie podróży przez Karola Stanisława Radziwiłła, bracia w czasie tego pobytu zwiedzili Londyn, Oxford, Rochester i Canterbury⁶². Wkrótce po powrocie do Paryża bracia otrzymali zresztą od króla nowe zadanie – misję dyplomatyczną do Portugalii⁶³. Częściowe odtworzenie pobytu Radziwiłłów w Anglii umożliwia kilka materiałów. Karol Stanisław miał sporządzić dziariusz podróży z lat 1684–1687. Źródło to wzmiankowała w swojej pracy K. Mikocka-Rachubowa⁶⁴. Zachowały się, prowadzone w czasie podróży przez młod-

⁵⁵ Adam Mikołaj Sieniawski został nominowany na ten urząd 24 lutego 1684 r., zob. *Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku (ziemie ruska, lwowska, przemyska, sanocka)*. Spisy, oprac. A. Przybóś, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 153.

⁵⁶ B. C z a r t. 1152 II, s. 3–4.

⁵⁷ [23 IV] *Visitare Illustrissimum Dominum Capitanum Leopoliensem volumus, sed abiverat in Angliam pro coronatione vidende Regis Angliae*. B. C z a r t. 1152 II, s. 39–40.

⁵⁸ B. C z a r t. 1152 II, s. 71.

⁵⁹ A. R a c h u b a, *Jerzy Józef Radziwiłł*, PSB, t. 30, s. 236–237.

⁶⁰ A. R a c h u b a, *Karol Stanisław Radziwiłł*, PSB, t. 30, s. 240–248.

⁶¹ J. D y g d a ł a, *Michał Raczyński*, PSB, t. 29, s. 656–658.

⁶² AGAD AR, dz. IV, teka 19, koperta 239, s. 16.

⁶³ E. M i l e w s k a, *Polskie misje dyplomatyczne w Portugalii w czasach Jana III Sobieskiego*, „Kwartalnik Historyczny”, 1985, R. 91, s. 723–724.

⁶⁴ K. M i k o c k a - R a c h u b o w a, *Wrażenia artystyczne Karola Stanisława Radziwiłła z podróży po Europie (1684–1687)* [w:] „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. III, *Radziwiłłowie XVI–XVIII wieku w kręgu polityki i kultury*, Warszawa–Łódź 1989, s. 238.

szego brata, notatki sporządzone na luźnych kartkach. Znalazły się tam krótkie opisy niektórych miast i zabytków zwiedzanych w czasie podróży – wśród nich opis Oxfordu⁶⁵. Trochę wiadomości zawierają także listy Radziwiłłów z tego okresu, kierowane do wuja i opiekuna, Jana III Sobieskiego, oraz matki Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej⁶⁶. Podobnie jak było to w przypadku Adama Sieniawskiego, także i młodzi Radziwiłłowie niezwykle często wspomniani są w dzienniku Jabłonowskich, wielokrotnie wzmiankowane są tam wspólne spotkania w Paryżu, mowa jest także o podróżach Radziwiłłów do Anglii, na Półwysep Iberyjski i do Włoch.

Wiele lat po odbyciu wielkiej podróży po Europie jeden z braci Jabłonowskich, Jan Stanisław, napisał instrukcję dla wybierającego się w podróż po Europie syna swego nieżyjącego już brata Aleksandra, Józefa Aleksandra Jabłonowskiego⁶⁷. Datowana na 20 września 1728 roku *Informacja JM Panu Aleksandrowi Jabłonowskiemu, buskiemu staroście, kochanemu synowcowi memu do cudzych krajów*⁶⁸ to tekst, w którym życzliwe dobre rady łączą się z wiedzą, doświadczeniami i wspomnieniami dawnego peregrynanta.

Wspominając własne paryskie studia i pobyt w kolegium Towarzystwa Jezusowego, Jan Stanisław Jabłonowski pisał, zalecając podopiecznemu:

„Z jezuitami także się poznać, bo to są wytrychy *et passe partout* do godnych ludzi poznania, oddawać wizyty spowiednikowi królewskiemu, *et des autres princes du sang*, spowiednik królowej jest Polak, z tym się naprzód obeznać i poczęstować go obiadem trzeba, *dans le College* przedtym de Clermoret teraz być osobliwie de Louis le Grand des Jezuites, w którym dwie lecie ja z Ojcem WMMci Pana mieszkaliśmy, tam także być trzeba”⁶⁹.

Wspominane już bezustanne kontakty z mieszkańcami Rzeczypospolitej zaowocowały po latach refleksją dotyczącą nauki języków, tak ważnego przecież celu zagranicznej peregrynacji. Stryj pisał w instrukcji dla bratanka:

„Polacy rzadko doskonale umieją gadać po francusku, bo cały czas trwają z Polakami, z którymi się w Polsce nagadać trzeba ich *evitare* i w takim stanąć *quartur*, gdzie sami Francuzi, bo między bracią i przeszkoda do nauk i swywola i w języku ujma francuskim. Nie mówię, żeby absolute z Polakami się nie widywać, to by mogło *odium parere*, ale raz wizyty odbywszy, odłożyć z niemi *familiaritates* do Polski”⁷⁰.

Wreszcie, Jan Stanisław Jabłonowski przedstawił w swojej instrukcji proponowaną trasę peregrynacji Józefa Aleksandra, oprócz Francji i Włoch znalazło się tam miejsce także i dla Anglii:

„Jeśli się JejMci zda, aby ze Francyjej dojechać do Angliej, jest co widzieć i wszystka droga cztery niedziele weźmie, tydzień do Londynu stolicy angielskiej i rezydencyjej dwie niedziele

⁶⁵ AGAD AR, dz. IV, teka 19, koperta 239, s. 28.

⁶⁶ AGAD AR, dz. IV, teka 18, koperta 216; AGAD AR, dz. IV, teka 19, koperta 234.

⁶⁷ J. Dobrzyńska, *Józef Aleksander Jabłonowski*, PSB, t. X, s. 225–228. Syn chorążego wielkiego koronnego odbył podróż po Europie w latach 1729–1731. Odwiedził wtedy Francję, Włochy, Niemcy, Holandię i Anglię.

⁶⁸ B. Czart. 1162 IV, s. 626–635.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 628–629.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 630.

w Londynie wszystkiego widzenia *sufficiunt*, a tydzień nazad do Paryża, ale żadną miarą nie może do Anglii wnieść tylko przez trajekt 6 godzin morza”⁷¹.

W odniesieniu do epoki staropolskiej mówi się zwykle o swoistym fenomenie peregrynacji. Sarmatom przypisywano wręcz wrodzoną ruchliwość, ciekawość świata i zapal do poznawania odległych krain. Także i Anglia nie była w XVII wieku dla mieszkańców ziem Rzeczypospolitej polsko-litewskiej zapomnianą, mglistą wyspą, docierali tam kierowani najróżniejszymi motywacjami liczni Polacy. Przedstawiona wyżej *grand tour* Aleksandra Jana i Jana Stanisława Jabłonowskich to doskonały przykład podróży edukacyjnej, która prowadziła młodzieńców w najdalsze nawet zakątki kontynentu, nie tylko do Francji i Włoch, lecz także i do Anglii, jak pisał inny ówczesny podróżnik: „dla widzenia tego królestwa, które niemniej in Europa godne do widzenia”⁷².

THE GRAND TOUR OF ALEKSANDER JAN AND JAN STANISŁAW JABŁONOWSKI IN THE EIGHTIES OF THE 17TH CENTURY

Summary

In the years 1682–1688, the sons of hetman Stanisław Jabłonowski, Aleksander Jan and Jan Stanisław Jabłonowski had embarked on a great educational journey across Europe, the so called *grand tour* during which they visited even the most remote corners of our continent; in the course of their travels, they visited France, Spain, Italy, and even distant England. Thanks to the diary of their youthful journey which has been preserved intact, it is possible for us today to learn many interesting details concerning their *grand tour*: „Diarium mansionis Parisiis et diarium itineris in Angliam conscriptum ab me Alexandro in Jablonow Jabłonowski”. The manuscript of the diary, written in Latin and consisting of over 500 pages, can be found in the Counts’ Czartoryski Library in Kraków; its reference number is: 1152 II. In the volume, one can find notes which were recorded by the two Jabłonowski brothers during the time of their studies in the Jesuit College Louis-le-Grand in Paris; the hetman’s sons made note of all their daily events, giving accounts of their meetings, visits, the course of their studies. One can also find descriptions of historical monuments as well as meetings with various contemporary luminaries. At the end of August and at the beginning of September 1685, the Jabłonowski brothers set off for England. In their diary, they gave a detailed account of their stay on the Island; the account constitutes one of the more interesting descriptions of this type in Poland. In November 1686, following a longer sojourn in Paris, brothers Aleksander and Jan Stanisław Jabłonowski set out on another leg of their journey, this time across Spain and Italy. They gave a detailed account of this part of the journey in their diary. Finally, it ought to be said that the diary reveals and illustrates a very interesting phenomenon, namely that of how popular and indeed widespread the idea of travel had become among the inhabitants of the Polish Commonwealth of Nations.

⁷¹ Ibidem, s. 634.

⁷² B. C z a r t . 2279 III, s. 125.